



MIEJSCA PAMIĘCI
Dębowiec – k. [Sankt. MB Saletyńskiej](#)
Pomnik MB Płaczącej



Ozędzie Matki Bożej z La Salette

Zbliżcie się moje dzieci, nie bójcie się,
przyszłam oznajmić wam wielką nowinę.

Jeżeli mój lud nie zechce się poddać,
będę zmuszona puścić ramię mego Syna.
Jest ono tak mocne i tak ciężkie, że nie
zdołam go dłużej podtrzymywać.

Od jak dawna już cierpię za was.
Chcę, by mój Syn was nie opuścił, jestem
zmuszona ustawicznie Go o to prosić,
a wy sobie nie z tego nie robicie.

Choćbyście nie wiem jak się modlili
i nie wiem co czynili, nigdy nie zdołam
wynagrodzić trudu, którego się dla was
podjąłam.

Dałam wam sześć dni do pracy, siódmy
zastrzegłam sobie i nie chcę mi go przyznać.
To właśnie czyni tak ciężkim ramię mego
Syna. Woźnice przeklinając wymawiają
Imię mego Syna. Te dwie rzeczy tak bardzo
obciążają ramię mego Syna.

Jeżeli zbory się psują, to tylko z waszej
winy. Pokazałam wam to zeszłego roku na
ziemiakach, ale nie sobie z tego nie ro-
biliście.

Przeciwnie, znajdując zepsute zie-
mniaki, przeklinaliście, wymawiając
wśród przekleństw Imię mego Syna.
Będą się one psuły nadal, a tego roku
na Boże Narodzenie nie będzie ich
wcale.

Ach, moje dzieci, wy nie rozumiecie
po francusku, zaraz wam to powiem
inaczej. Jeżeli macie zboże, nie trzeba
go zasiewać, bo wszystko, co posiejecie,
zjedzą robaki. A jeżeli coś wyrosnie,
obróci się w proch przy mlóceniu. Nastą-
nie wielki głód, lecz zanim to nastąpi,
dzieci poniżej lat siedmiu, będą dostawały
dreszczów i będą umierać na rękach
trzymających je osób. Inni będą cierpieć
z powodu głodu. Orzechy się zepsują, a wi-
nogrona zgniją.

Jeżeli się nawrócą, kamienie i skały
zamienią się w sterty zboża, a ziemniaki
same się zasadzą.

Czy dobrze się modliliście, moje dzieci?
Ach, moje dzieci, trzeba się dobrze modlić,
rano i wieczorem. Jeżeli nie macie czasu,
odmawiajcie przynajmniej Ojcze nasz
i Zdrowaś Mario, a jeżeli będziecie mogli,
módlcie się więcej.

Na Msze św. chodzi zaledwie kilka
starszych niewiast. Inni pracują w nie-
dziele przez całe lato, a w zimie, gdy
nie wiedzą czym się zająć, idą na
Msze św. jedynie po to, by sobie drwić
z religii. W czasie Wielkiego Postu je-
dzą mięso jak psy.

Moje dzieci, czy widzieliście kiedyś
zepsute zboże? Lecz ty moje dziecko,
musiałeś je widzieć ze swoim ojcem.
pewnego razu w okolicy Coin. Właści-
ciel pola powiedział wówczas do twego
ojca: "Chodźcie zobaczyć, jak moje
zboże się psuje". Poszliście razem. Twój
ojciec wziął dwa lub trzy kłosa w dłoń,
pokruszył je i wszystko obróciło się
w proch.

Wracaliście później do domu. Kiedy
byliście około godziny drogi od Corps,
ojciec dał ci kawałek chleba mówiąc:
"Masz dziecko, jedz jeszcze chleb w tym
roku, bo nie wiem, czy kto będzie go
jadł w roku przyszłym jeżeli zboże będzie
się dalej tak psuło".

A więc moje dzieci, ogłoszcie to
całemu mojemu ludowi.

19.09.1846



zdjęcia: Jan Nitecki

[POWRÓT DO STRONY GŁÓWNEJ IKONOGRAFII](#)